Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, niedziela 23 września 1945 | Nr 165

Polska i USA

Parugodzinny pobyt w Polsce generała Eisenhowera stał się wymowną manifestacją uczuć, jakie żywi nasz naród dla wielkiego państwa Gwiaździstego Sztandaru. Przyjaźń Polaków dla Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej jest wyjątkowo głęboka. Staje się ona wyrazem zarówno tradycyjnych węzłów łączących Polskę z USA, jak i wysokiej oceny stanowiska Ameryki w polityce międzynarodowej.

Poraz drugi w okresie połowy wieku ludzkość stanęła przed niebezpieczeństwem podboju jej przez Niemcy. Poraz drugi zaatakowane przez nie narody rzuciły na szalę wszystkie siły w obronie wolności.

Gdy — jak i przed ćwierć wiekiem — siły te poczęły maleć, a wróg przygotowywał się już do święcenia triumfu, Stany Zjednoczone stanęły całą swą potęgą po stronie walczących o prawo i sprawiedliwość. Siły materialne demokracyj wzrosły wtedy niepomiernie. Ich wróg począł słabnąć. Aż przyszedł czas, kiedy podbita przezeń Europa łącznie z armiami Zjednoczonych Narodów stanęła do ostatecznej rozprawy z najeźdźcą i wyzwoliwszy się z przemocy, zadała mu bezprzykładną klęskę.

Na tym jednak — jak w pierwszej wojnie światowej, tak i obecnie — nie skończyła się rola szlachetnego Obrońcy zagrożonej wolności. I w roku 1918-ym i w roku 1945-ym Stany Zjednoczone pośpieszyły narodom dotkniętym nieszczęściami wojny z wydatną pomocą materialną i moralną, pomagając im podnieść się z klęsk, odnowić swe gospodarstwa narodowe, uleczyć groźne rany. I jak wówczas Wilson, tak niedawno Roosevelt, a obecnie Truman łączyli i łączą z swymi imionami nadzieje ludów: na lepszą przyszłość, na długotrwały pokój, na zapanowanie w świecie ideałów torujących im drogę do dobrobytu, do rozkwitu kultury i do współpracy nad przebudową świata na zasadach sprawiedliwości.

Narody bowiem osiadłe po tej stronie Oceanu świadome są nietylko potęgi ekonomicznej i wojskowej USA. Wiedzą one także, że w przełomowych w historii czasach wielki Naród Amerykański zawsze powoływał do sterowania sprawami swej półkuli mężów opatrznościowych — zarówno dla siebie, jak i całej ludzkości.

Jednego z takich mężów gościła onegdaj stolica Rzeczypospolitej.

Z imieniem generała Eisenhowera związane są najpodnioślejsze momenty w historii ostatniej wojny. Jego rozkaz był w roku 1943-im sygnałem do ataku na Włochy; jego komenda zapoczątkowała w roku 1944-ym szturm Wału Atlantyckiego; jego hasło „Naprzód!" porwało milionowe armie do ataku na linię Zygfryda i po jej przełamaniu — powiodło je na ziemie niemieckie. Dalej dzieje wojny pisane były samymi zwycięstwami, aż zakończyła je kapitulacja w warunkach dla wroga pełnych zasłużonego upokorzenia.

Stolica naszego kraju — niezłomna, bohaterska Warszawa — witała z czcią wielkiego żołnierza Narodu-Rycerza. Prezydent Państwa zawiesił na piersi bohatera z nad kanału la Manche najwyższe odznaczenie Polski. Dał przez to wyraz uczuć wszystkich serc polskich, kochających Amerykę, czczących wielkich jej ludzi, miłujących chlubne dzieje, wiążące narody Polski i Amerykański nierozerwalnymi węzłami. Duchy Kościuszki i Waszyngtona, Paderewskiego i Wilsona, Sikorskiego i Roosevelta błogosławiły zza światów tej uroczystej chwili, wiążąc z nią historyczne imiona nowych przyjaciół Polski zza Oceanu: Trumana i Eisenhowera.

STANISŁAW ŻIEMAK

Znęcanie się Japończyków nad więźniami

TOKIO, 22. 9. Koła lewicowe, które zaczynają pojawiać się w życiu politycznym Japonii, domagają się od rządu amnestii dla więźniów politycznych socjalistów i komunistów, których jest jeszcze bardzo wielu w więzieniach japońskich pomimo końca wojny i pomimo orientacji demokratycznej polityki japońskiej. Prawdą jest, że kiedy cesarz 14. 8. wydał decyzję kapitulacji, bramy więzień otwarły się dla wielu uwięzionych. Wielu więźniów, zwłaszcza komunistów, pozostało jednak za bramami więzień i podlegają oni w dalszym ciągu straszliwemu obowiązującemu u nich regulaminowi. Okrucieństwa, które można porównać tylko z relacjami amerykańskimi o japońskich zbrodniach wojennych, zostaną podane do wiadomości publicznej, skoro lewicowcy opowiedzą całą historię więzień politycznych.

Generał Eisenhower — gościem Polski

Udekorowanie bohatera Ameryki Krzyżem Grunwaldu I klasy

Dnia 21 bm. przybył do Warszawy na zaproszenie Prezydenta KRN Bolesława Bieruta, gen. Dwight Eisenhower.

W czasie pobytu generała w Belwederze Prezydent Bierut wręczył Mu krzyż Grunwaldu I klasy, którym został odznaczony przez Prezydium KRN. Gen. Eisenhower zabawił w Warszawie kilka godzin.

Generał Dwight D. Eisenhower bohater narodowy Stanów Zjednoczonych, który przybywa dziś do Polski, urodził się w Stanie Texas dnia 14 października 1890 r. W 1911 r. ukończył szkołę oficerską. Walczył w pierwszej wojnie światowej na polach Francji, z razu w randze porucznika piechoty, w chwili zakończenia wojny światowej był inżynierem majorem. Po 1918 roku Eisenhower pozostał jako oficer zawodowy w stosunkowo niewielkiej armii Stanów Zjednoczonych. Specjalizował się on w zagadnieniach dotyczących wojsk pancernych. W 1936 roku został pułkownikiem i tę rangę piastował w chwili wybuchu drugiej wojny światowej. Dowództwo armii amerykańskiej zwróciło uwagę na wybitnego specjalistę w dziedzinie wojsk pancernych, jakim był płk. Eisenhower.

W listopadzie 1942 r. awansuje on na generała-majora. Pod jego dowództwem dokonany zostaje pierwszy na wielką skalę desant wojsk sprzymierzonych w północnej Afryce Francuskiej. W lipcu 1943 r. wojska, pozostające pod dowództwem gen. Eisenhowera, lądują na Sycylii. W ciągu sześciu tygodni cała Sycylia obsadzona jest przez wojska alianckie. Z początkiem września kapitulują Włochy i rozpoczyna się marsz armii anglo-amerykańskiej z Włoch Południowych na północ.

W tym czasie coraz bardziej aktualne staje się zagadnienie stworzenia drugiego frontu w Europie Zachodniej. W grudniu 1943 r. gen. Eisenhower obejmuje dowództwo wojsk sprzymierzonych, mających dokonać inwazji w zachodniej Europie. W kwietniu 1944 r. Eisenhower otrzymuje rangę generała armii, najwyższą, jaką przewiduje hierarchia wojskowa Stanów Zjednoczonych. Inwazja, która swymi rozmiarami, ilością ludzi i materiału, skalą ryzyka przewyższa wszystko znane w historii operacyj wojskowych morsko-lądowych stała się faktem dokonanym.

Po kilku tygodniach uciążliwych walk w szeroko rozbudowanym niemieckim Wale Atlantyckim, następuje przełamanie frontu niemieckiego, marsz na Paryż, oswobodzenie Francji. Przełamana zostaje linia Zygfryda. Dowodzone przez gen. Eisenhowera wojska angielsko-amerykańsko-francuskie biorą udział w ostatecznej likwidacji wojsk niemieckich już na terytorium Niemiec. W złamaniu hitleryzmu Eisenhower odegrał wybitną rolę i nazwisko jego pozostanie na zawsze związane z dziejami drugiej wojny światowej.

Gabinet japoński zachwiany

TOKIO, 22. 9. Nad gabinetem Higashi Kuni zbierają się nowe chmury. Dwuznaczna pozycja, w jakiej znajduje się kilku członków gabinetu, czyni zmianę rządu w jak najkrótszym czasie bardzo prawdopodobną. Obecnie wydaje się jasnym, że dymisja Mamoru Shigemitsu, byłego ministra spraw zagranicznych, chociaż spowodowana głównie sporem z księciem Higashi Kuni w sprawie zarządu biura łączącego rząd z władzami wojskowymi amerykańskimi miała również jako motyw niezadowolenie odczuwane przez Amerykan z postawy japońskich kół rządowych. Zatrzymując Shigemitsu w gabinecie, Amerykanie starali się dokonać próby polityki umiarkowanej. Zatrzymanie to miało na celu okazanie ustępstw ludziom, którzy nie byliby traktowani jako zbrodniarze wojenni, lecz którzy niemniej wchodzili w skład gabinetu Tojo Koiso, że mogą oni zachować nadzieję prowadzenia w dalszym ciągu swej działalności politycznej w nowym porządku, wprowadzonym po wojnie. Wydaje się jednak, że wizyta Higashi Kuni u Mac Arthura w dniu 15 września ujawniła bez żadnych wątpliwości, że polityka japońska musi być oczyszczona nietylko od zbrodniarzy wojennych, lecz również od wszystkich tych, którzy ponosili odpowiedzialność za ważne wydarzenia podczas wojny. Postawiło to w przykrym położeniu obecnego ministra handlu Chicusei Nakajima, który wraz ze swym bratem Kiochi zarządzał olbrzymimi zakładami aeronautycznymi, co zjednało obu braciom przydomek „Japońskiego Kruppa".

Przed procesem Lavala

PARYŻ (PAP Polpress). Ponieważ żaden z adwokatów paryskich nie chciał się podjąć obrony b. premiera Lavala, rząd wyznaczył na obrońców z urzędu adwokatów: Alberta Naud, Japues'a Baraduca i Fernanda Jaffre. Obrońcy z urzędu zarządali odroczenia terminu procesu na dwa tygodnie, ponieważ muszą się zapoznać z aktami sprawy.

Sprzeczne wiadomości o zamierzonej abdykacji Hirohito

TOKIO 22. 9. Możliwość abdykacji „syna nieba" cesarza Hirohito — dyskutowana jest pomiędzy Japończykami a kołami rządowymi amerykańskimi. Sytuacja jego jest żywo omawiana w Japonii i zagranicą. Niektóre osobistości polityczne japońskie uważają, że sprawa może być wyjaśniona tylko przez rezygnację cesarza.

TOKIO, 22. 9. Książe Fumiro Konoye, były premier i członek japońskiej rodziny cesarskiej oświadczył w sobotę: „niema żadnych powodów do przypuszczeń, aby cesarz Hirohito abdykował". Konoye oznajmił korespondentom, iż abdykacja Hirohita miałaby zgubne skutki dla Japonii. Byłaby ona zresztą sprzeczną z obecną konstytucją.

Audiencje ambasadorów u króla szwedzkiego

SZTOKHOLM, 22. 9. W serii uroczystych audiencyj, król przyjął w piątek ambasadora Polski, Ostrowskiego, Italii Dellardi Recci i Brazylii Manuel Degoes Monteiro, którzy wręczyli mu listy uwierzytelniające.

Rumunia przedmiotem obrad konferencji

LONDYN, 22. 9. Przedmiotem dyskusji konferencji ministrów spraw zagranicznych w ciągu wczorajszego posiedzenia był traktat pokojowy z Rumunią. Wśród kwestyj, które były poruszane, figuruje przede wszystkiem Transylwania, która mocą artykułu 19-go zawieszenia broni z września ub. roku powinna całkowicie lub w większej części powrócić do Rumunii.

Wymiana not dyplomatycznych

W. Brytanii i Polski w sprawie wyroku przeciwko Polakom w Paderborn

W związku z procesem 48 Polaków przed sądem angielskim w Paderborn Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje:

W wyniku rozmów pomiędzy przedstawicielami Rządu a J. E. Cavendish-Bentinck'iem, ambasadorem Brytyjskim w Warszawie, ten ostatni w dniu 17 bm. przesłał wiceministrowi Spraw Zagranicznych, ob. Z. Modzelewskiemu notę następującej treści:

Panie Wiceministrze!

Przypomina Pan sobie zapewne, że gdy omawialiśmy z Panem niedawno rozprawę sądową przeciwko czterdziestu ośmiu Polakom w Paderborn, powiedziałem, iż poinformuję się u brytyjskich czynników w Alianckiej Komisji Kontrolującej w Berlinie o faktach, będących tłem tego procesu. Obecnie otrzymałem następujące informacje:

1. Trzech lub czterech Polaków wracających z nocnej wyprawy do wioski Fuerstenau zostało wezwanych do zatrzymania się przez oddział niemieckiej straży ochronnej. Polacy otworzyli ogień na Niemców, którzy chociaż byli bezbronni, bronili się i zabili jednego z Polaków widłami. Nocą, w dwie doby później, 29 lipca, większa grupa Polaków, składająca się z około 60-ciu osób postanowiła w odwecie splądrować wioskę. Udało im się spalić 6 domów i zabić 7 Niemców, między innymi kobiety, wśród szczególnie przykrych okoliczności, zanim zostali okrążeni przez oddziały brytyjskie i aresztowani na rozkaz brytyjskiego oficera. Czterech spośród nich posiadało broń i ci otrzymali później wyrok śmierci. Dwudziestu siedmiu innych otrzymało wyroki więzienia od 6—20 lat.

2. Dowiaduję się, że oskarżeni obecnie mają prawo apelacji i że w żadnym wypadku wyroki nie będą uprawomocnione przez co najmniej 2 tygodnie.

3. Obrona usiłowała usprawiedliwić ich postępowanie, opierając się na tym, że Zarząd Wojskowy nie uczynił nic, aby aresztowano Niemców, odpowiedzialnych za zabicie Polaka w pierwszym wypadku. To właśnie miało podniecić ich do zaatakowania wioski.

4. Ośmielam się przypomnieć Panu, że przewodniczący sądu brytyjskiego stoi wobec szczególnie nieprzyjemnego obowiązku rozsądzania pomiędzy Polakami i Niemcami. Jak już wspomniałem w czasie mej rozmowy z premierem w dniu 13 sierpnia, chwycenie się jak najbardziej rygorystycznych środków okazało się konieczne po to, aby ukrócić bandytyzm, który wciąż powiększa trudności administracji. Chciałbym dodać, że w końcu przesłuchania polski oficer obrońca dziękował brytyjskiemu pułkownikowi, który przewodniczył procesowi, za jego bezstronne prowadzenie rozprawy.

5. Ponieważ sprawa ta uzyskała znaczny rozgłos w prasie, ośmielam się zaproponować, że może zechce Pan wpłynąć na to, by powyższe fakty, dotyczące tej sprawy, otrzymały taki sam rozgłos, jaki udzielony został innym komentarzom z nią związanym.

Pański Oddany

(—) V. Cavendish-Bentinck.

Na notę tę wiceminister Modzelewski odpowiedział notą przesłaną J. E. Cavendish-Bentinck'owi w dniu 20 bm., w której potwierdzając odbiór wyżej przytoczonej noty angielskiej, komunikuje, że:

„Rząd Polski nie może uważać sprawy za wyczerpaną. Rząd Polski stoi bowiem na stanowisku, że przekracza ona ramy formalnego, z punktu widzenia ściśle prawnego, wymiaru sprawiedliwości. W przekonaniu Rządu Polskiego — głosi dalej nota — zarówno jak i opinii publicznej w Polsce, wypadki Fuerstenau, jak i proces w Paderborn, winny być rozpatrywane w świetle warunków, w jakich deportowani Polacy znajdowali się przez lata wojny w Niemczech, a także w świetle warunków, w jakich deportowani polscy znajdują się obecnie od chwili zakończenia wojny. Dlatego Rząd Polski zwraca się do Rządu J. K. Mości w Zjednoczonym Królestwie, aby zechciał zawiesić dalsze postępowanie karne w stosunku do oskarżonych w procesie w Paderborn i wydać ich w ręce władz polskich."

Oświadczenie senatora amerykańskiego

NOWY JORK, 22. 9. (Polpress). Senator stanu Michigan, Polak z pochodzenia, Stanley Nowak z Detroit, oświadczył przedstawicielom prasy, że jest głęboko oburzony surowym wyrokiem sądu brytyjskiego w sprawie Polaków w Paderborn.

„Polacy ci — powiedział senator Nowak — zostali wywiezieni do Niemiec na roboty przymusowe i musieli pracować w gorszych warunkach niż niewolnicy. Gdyby odesłano ich w odpowiednim czasie do Polski, nie doszłoby do żadnych incydentów. Władze brytyjskie, które zrobiły tak mało dla repatriacji Polaków z Niemiec i które są notorycznie powolne w postępowaniu karnym przeciwko hitlerowcom, dręczycielom Polski, nie zawahały się skazać na śmierć Polaków, którzy zbuntowali się przeciwko hitlerowskim tyranom. Jako demokratyczny przywódca stanu Michigan oraz w imieniu Polsko-Amerykańskiej Rady Pracy poczynię natychmiast starania u władz Stanów Zjednoczonych celem zbadania tej sprawy".

List Antoniego Pawełka

„Dziennik Ludowy“ ogłosił następujący list osiedleńca na Ziemiach Zachodnich, Antoniego Pawełka, skierowany do miejscowego inspektoratu samorządowego:

Panie Inspektorze!

Najprzód przyjm Pan serdeczne pozdrowienie od osadników polskich żywczaków, z Krogólna i Seidlitz.

Przede wszystkim dziękujemy Szan. Panu za 10 kos, które nam Pan podarował i które to kosy dźwięczą na ziemi opolskiej.

Teraz Panie Inspektorze opisuję Panu dalsze nasze koleje na tej ziemi, która dla nas jest może dobra, obsiedlona przez dawną ludność, niby to ukochanych Polaków, który to każdy ten rzekomy Polak zasługuje na szubienicę.

Proszę Pana, dopiero okazało się, że jesteśmy otoczeni samymi wrogami, gorszymi niż najgorsze Niemcy, bo wrogowie ukryci pod pokrywką Polaków.

Wójta mamy Volksdeutschera 3 grupy, komendanta milicji tak samo, sołtys niemiecki, niby Polak, ale całą duszą popiera Niemców.

Wystawiam fakty: Gdyśmy przyjechali do Grodkowa żaliliśmy się, że nie ma dla nas miejsca, to się urzędniczka wyraziła, że dla takich Polaków jest miejsce w Oświęcimiu, za co daliśmy ją z miejsca aresztować, ale dzięki interwencji wójta i innych, została zaraz wypuszczona i od tego czasu narobiliśmy sobie z wójta śmiertelnego wroga, mimo to, że powyższe słowa zaświadczyło 10 osób naszych. Budynki, które należały do nas zostały nam nie pokazane i w tych budynkach siedzą Niemcy, podczas gdy nasze żywczaki gnieżdżą się po dwie albo trzy familie w jednym domu.

Pola nam pocyganili, co lepsze wykosili, nam pozostawili same ugory i łąki. Sprowadziłem parę chłopaków Polaków, co w tej wsi pracowali, ci nam pokazywali i podpisali się na to, że gotowi w każdej chwili zaświadczyć, co to za Polaki, jak bili polskich robotników i to tych drani wykazałem 16. Dawałem to wójtowi na piśmie, to ani popatrzył, tylko mi powiedział, że oni są lepsi Polacy niż my. Gdym mu mówił, że przecież my dużo wycierpieli, że nas Niemcy poniewierali i bili, to mi powiedział, że to nieprawda, żebyśmy pokazali mu znaki. Urzędował tylko po niemiecku, to jest językiem dla nich był tylko język niemiecki.

Wszystkiego nie jestem w stanie opisać tylko zaznaczam, że zrobiłem na niego doniesienie, składające się z 11 punktów. Przyjechał starosta z Opola i nie wiem co będzie dalej, ale to wiem, że od tego czasu bardziej nas prześladuje i w ogóle pomału odsuwają mnie od wszystkiego.

Obecnie mamy 44 chorych. Byłem chory, mam córkę chorą śmiertelnie, już ją ksiądz zaopatrzył, reszta leży w gorączce 40-stopniowej i nikt nam nie pomaga, tak że już dostałem rozstroju nerwowego. Wyobraźcie sobie, proszę, że w obronie naszych ludzi byłem 9 razy w Opolu, to zrobił 700 km zdechnionym koniem.

Delegacja, z którą Pan mówił zwiedziła 9 powiatów i nic nie mogę zrobić, dlatego, żem za mały, za ubogi i nędzny.

Obecnie odjeżdża do Żywca kobieta z dzieckiem. Ja, jakżem przyrzekł w Żywcu, że do końca nie ustąpię, to wyjadę ostatni.

Panie Inspektorze!

Żywiec, Żywiec nasz ukochany, święte nasze miasto, miasto szubienic, ten nasz ukochany gród. Nie może się zdobyć na 20 litrów benzyny, ażeby do nas przyjechać i nie ma ten święty dla nas gród ani jednego człowieka, ażeby do nas przyjechał. Żeby się dało pędzić samochód krwią ludzką, toby my wam posłali własnej krwi, ale tego zrobić nie możemy.

Gwałt, gwałt na nas został dokonany, tu nie ma wytłumaczenia, że nie macie kogo posłać! Jest dość zdolnych ludzi w Żywcu, tylko trzeba chcieć. Jeżeli ja mógł zrobić 700 km zdechnionym koniem, to ktoś też może zrobić 90 km koleją. My wiemy, że Pan, Panie Inspektorze nie ma czasu, ale przecież ktoś powinien przyjechać.

Ten list jest listem ostatnim. Jest to list rozpaczy, list prośby i daj Boże, by ten list został wysłuchany.

Delegacja najlepiej przyjęta w Grodkowie, ale nic dla nas nie zrobili, bo rzeczywiście nie mogli.

Proszę wybaczyć, że piszę brzydko, ale piszę wieczór, mało co na papier widzę, bo w dzień nie mam czasu, bo dużo roboty i dziw, że do tego czasu tyfusem się nie zaraziłem.

Pozdrowienie dla wszystkich

PAWEŁEK ANTONI.

Pomoc Sprzymierzeńców

Polska, eksploatowana przez sześć lat stanęła w zaraniu swej niepodległości u granic wyczerpania swoich możliwości produkcyjnych. Zastaliśmy ogromne zniszczenie przemysłu, rolnictwa i komunikacji. Wyniki pracy społeczeństwa są niewspółmierne z potrzebami państwa i narodu. Niemożliwością jest w krótkim okresie czasu wyprodukować maszyny dla przemysłu, kopalń i rolnictwa. Ciężko jest od razu dostarczyć ludziom ubrań i żywności.

Z pomocą Polsce przyszła UNRRA. Słowo to nie jest nam obce. Słyszymy je od wielu miesięcy, widzimy na szpaltach gazet. Namacalnym dowodem aktywnej działalności tej potężnej organizacji są towary, które powoli lecz systematycznie napływają na rynek krajowy. Wielka idea prezydenta Roosevelta znalazła zrozumienie Narodów Sprzymierzonych. W pierwszym rzędzie Ameryka zrozumiała, jak straszne cierpienia przeszła Europa pod knutem hitleryzmu, ile dokonano zniszczeń i jak wiele potrzeba pomocy państwom szczególnie zniszczonym działaniami wojennymi. Europa stoi przed zimą, jakiej dotychczas historia nie znała. Brak jej wszystkiego: węgla, ubrań, żywności, lekarstw i maszyn. Bez pomocy „Organizacji Pomocy i Odbudowy Narodów Sprzymierzonych“, trudno jest sobie wyobrazić, jak tę zimę przetrwamy. Państwa wcześniej uwolnione korzystają już w pełni z dobrodziejstw UNRRA. Równocześnie z wyzwoleniem Francji, Belgii i Holandii wpłynęły do portów tych państw okręty tej organizacji, niosąc pomoc ofiarom wojny.

Historia świata nie znała dotychczas podobnego wypadku, ażeby jakieś państwo bezinteresownie dostarczało drugiemu ogromne ilości produktów żywnościowych, maszyn i ubrań. Dostawy UNRRA, to nie żadna umowa handlowa oparta na dwustronnej wymianie towarowej, to nie kredyt udzielany na jakiś okres czasu. UNRRA nie żąda wzamian niczego. I w tym leży sens jej niezwykłej akcji. Ludność wszystkich państw objętych akcją pomocy, nie zapomni nigdy Ameryce dobrodziejstw, które szeroką falą płyną do Europy, by nas dożywić i ubrać.

Polska podpisała obecnie umowę ramową w zakresie pomocy i odbudowy Narodów Zjednoczonych. Jest to nowy krok naprzód w kierunku pomocy sprzymierzeńców dla narodu polskiego. Posiadamy bezsprzeczne prawo do tej pomocy. Jesteśmy państwem, które najwięcej ucierpiało i wykazało najwięcej heroizmu. Umowa ta przyśpieszy i zwiększy dostawy, które dotychczas były niewystarczające.

Nie możemy i nie będziemy opierać się wyłącznie na pomocy UNRRA. Jak słusznie zauważył szef delegacji UNRRA dyr. Menshikow, pomoc ta stanowi zaledwie drobną część całości pracy, która ma być dokonana. Dzieło odbudowy gospodarczej Polski będzie dziełem narodu polskiego.

Edmund Orkiszewski

Ujęcie Konstantina von Neurath

NORYMBERGA, 22. 9. Komisja dla Zbrodni wojennych oznajmiła dziś o ujęciu jednego z najbardziej poszukiwanych niemieckich zbrodniarzy wojennych, Konstantina von Neurath — b. ministra spraw zagranicznych Rzeszy i b. protektora Czech i Moraw. Został on ujęty we francuskiej strefie okupacyjnej koło Baden-Baden i zaraz potem przewieziony do Norymbergi, gdzie Komisja przygotowuje proces czołowych nazistów. Komisja wskazuje, że proces zbrodniarza nie rozpocznie się prędko, lecz w każdym wypadku odbędzie się jeszcze tej zimy.

Procesy wszystkich niemieckich zbrodniarzy wojennych rozpoczną się w Berlinie, poczym zostaną przeniesione do Norymbergi. Hess, znajdujący się również na liście głównych zbrodniarzy wojennych, przebywa dotychczas w Anglii. Będzie on w najbilższym czasie przewieziony do Niemiec.

Prokurator Jackson oznajmił, że nie zostały powzięte jeszcze żadne postanowienia, dotyczące gestapo i SS jako całości.

Awantury Włochów w Tyrolu

BAZYLEA, 22. 9. Tyrol południowy był ostatnio widownią poważnych incydentów pomiędzy ludnością Tyrolu a uzbrojonymi Włochami. „National Zeitung“ podaje szczegóły tych zajść: Włosi starali się wprowadzić zamieszanie podczas imprezy z okazji dnia dobroczynności zorganizowanej przez Tyrolczyków. Kiedy jeden z oficerów amerykańskich interwenjował, Włosi mu odpowiedzieli: „Jesteśmy tutaj na ziemi włoskiej i nikt nie ma prawa rozkazywać w Tyrolu południowym. 25. 9. odzyskamy definitywnie to terytorium“. Kiedy odpowiedź ta wywołała śmiechy na sali, jeden z Włochów krzyknął „jeśli będziemy musieli opuścić to terytorium, stanie się coś strasznego“. Ponieważ strzelcy alpejscy wmieszali się w międzyczasie do rozmowy, wywiązała się gwałtowna bójka. W końcu Włosi, którzy byli uzbrojeni, lecz liczebnie przedstawiający mniejszość, wycofali się. Oficer amerykański zażądał posiłków z Merano, tymczasem 20 strzelców alpejskich, silnie uzbrojonych, przyłączyło się do swych rodaków pod dowództwem porucznika, który dał im rozkaz strzelania do Tyrolczyków.

Szkoły niemieckie w Hiszpanii

MADRYT, 22. 9. Według wiadomości ze źródeł miarodajnych hiszpańskich rząd hiszpański prosił rząd sprzymierzonych o pozwolenie otwarcia szkół niemieckich w Madrycie, które były określone przez ambasady angloamerykańskie jako własność rządu niemieckiego i z tego powodu zostały zamknięte. Agencja Associated Press otrzymała po szczegółowym badaniu informacje, według których Hiszpania nie zamierza otwierać na nowo szkół założonych przez nazistów niemieckich. Profesorowie tych szkół byli wyłącznie Niemcami i edukacja miała charakter wybitnie nazistowski. Jednym z przedmiotów wykładanych było: „Jakie zadanie młodzież nazistowska powinna wypełnić w krajach zagranicznych?“

Von Paulus na liście zbrodniarzy wojennych

LUXEMBURG, 22. 9. Feldmarszałek von Paulus, dowódca wojsk niemieckich pod Stalingradem, wzięty do niewoli przez Rosjan, według doniesień radia luxemburskiego umieszczony zostanie na liście zbrodniarzy wojennych. Domaga się tego rząd belgijski, który czyni go odpowiedzialnym za masakry organizowane w Ardenach.

Rozruchy w Buenos Aires

WASZYNGTON (Polpress). Z Buenos Aires donoszą, że ponad 500.000 ludzi wzięło udział w „marszu wolności“, zorganizowanym jako protest przeciwko dyktaturze wojskowej w Argentynie. Kordony policji wzmocnione przez czołgi strzegły gmachu rządu, podczas gdy tłum krzyczał „precz z Peronem“. Peron jest obecnie wicepremierem i ministrem wojny.

Na ziemiach Polski

KATOWICE. 20 bm. przybył do Katowic pierwszy transport 550 Polaków z Francji. Wracających rodaków witali na dworcu przedstawiciele władz i organizacji społecznych. Polacy z Francji w rozmowach oświadczyli, że 90% Polaków chce natychmiast wracać do kraju.

POZNAŃ. Na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej szczegółowo omówiono sprawę odbudowy Poznania. Wskutek działań wojennych w Poznaniu zostało uszkodzonych lub zniszczonych 55% budynków. Koszt odbudowy miasta według cen obecnych wyniesie prawie 9½ miliardów złotych. Czas trwania odbudowy oblicza się na 10 lat.

WROCŁAW. Pierwsza Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu otrzymała już gaz i światło elektryczne. Wkrótce będzie doprowadzona woda. W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd 1.500 wykwalifikowanych robotników z centralnej Polski. W pierwszych dniach grudnia koleje państwowe otrzymają pierwsze węglowe wagony polskie, wyprodukowane we wrocławskiej fabryce.

WARSZAWA. W ramach walki z nadużyciami w aparacie państwowym wykryto w Warszawie aferę benzynową w Wojewódzkim Urzędzie Samochodowym. W sprawę tę wmieszany jest również oddział warszawski Centrali Produktów Naftowych. Nadużycia według pobieżnych obliczeń sięgają sumy miliona złotych (około 20.000 l benzyny).

WARSZAWA. Decyzją Ministerstwa Skarbu powołany został ponownie do życia Polski Monopol Loteryjny z siedzibą tymczasową w Warszawie.

WROCŁAW W drodze do Pragi czeskiej po zwiedzeniu większych miast polskich przybył do Wrocławia gość z za oceanu Richard C. Hottelot z Colombia Broadcasting System New York — oświadczył, że został wstrząśnięty rozmiarami zniszczeń Wrocławia... barbarzyńskiego wysadzenia dom po domu mogli dokonać tylko Niemcy.

*

Staraniem Stronnictwa Demokratycznego odbył się we Wrocławiu odczyt ministra spraw zagranicznych W. Rzymowskiego na temat osiągnięć i zadań Polski w dobie obecnej. Minister nakreślił zmianę orientacji politycznej Polski w kierunku ścisłego przymierza z sąsiadem wschodnim i powrotu na nasze ziemie zachodnie. Po odczycie ministra Rzymowskiego przemawiali poseł RP w Jugosławii min. Wende oraz wiceminister Chajn.

Przegląd Prasy

Ratujmy swych żywicieli!

„Dziennik Ludowy“ zamieszcza piękny artykuł Jalu Kurka, omawiający dolę chłopa polskiego, zagospodarowującego obecnie dla Ojczyzny Ziemie Zachodnie. Powołując się na list Antoniego Pawełka (umieszczony obok), Kurek kończy swe rozważania tymi słowy:

Ja wiem: jest dzisiaj ciężko i źle. Wstajemy dopiero do życia my, którzy ostaliśmy się żywi po tej mordowni. W radości i we łzach buduje się wspólny dom; kraina boleści, dotąd poniżona, zamienia się powoli na krainę szczęśliwego bytu. Ja wiem: dużo się dzieje nieprawości w ojczyźnie. Kto ze szlachetnych tego nie widzi? Ale rzeczą każdego uczciwego obywatela jest, aby tę miarę nieprawości umniejszać. Dziś byle chłystek przy lada jakiej sposobności wyciera sobie do woli gębę demokracją. A ile kanalii uczyniło sobie z tego gruby zarobek, chowając się za plecami tego słowa, nie wiedząc nawet, co ono oznacza? Który z tych ludzi zapłacił cenę swojej mowy? Jak ciężko i trudno być dobrym Polakiem w tych „czasach pogardy“, kiedy szabrownik kradnie cudze mienie ze słowem: Ojczyzna na wargach?

Obywatelu Prezydencie! Obywatelu Premierze! Oto jest rezolucja do Was: My, czytający ten felieton dnia tego a tego, w miejscowości takiej a takiej, żądamy, aby powołane ku temu czynniki państwowe rozpatrzyły i załatwiły sprawę Antoniego Pawełka w sposób odpowiadający godności obywatela polskiego i jego suwerennych praw. Nie dopuśćcie, aby ta sprawa utonęła w morzu papierków i aktów. Niech zginie biurokracja, przecież tam w męce rodzi się nowe życie; a także umiera tam w rozgoryczeniu wielu ludzi. A kiedy mówimy: sprawa Pawełka, mamy na myśli sprawę pospólną tych wszystkich, zwłaszcza chłopów, którzy włożyli swój zapał, upór, rozpacz i ból w tę ziemię, piastowską i prastarą w deklamacji, a jakże cierpką i gorzką w objęciu. List Antoniego Pawełka oświetla jaskrawo blaski i nędze polskiego zachodu. Dziś — w epoce bomby atomowej może to wydać się śmieszne — upominamy się o człowieka, o żywą istność, wynikłą z najzdrowszego pnia gleby, o chłopa polskiego, któremu wolno było za oceanem karczować puszcze brazylijskie w kraju dzikich Indian, a któremu nie wolno swobodnie gospodarować nad Odrą. Nie pozwólcież mu zmarnieć — o ironio! — na ziemi praojców.

Generał Eisenhower

„Polska Zbrojna“ poświęca czołowe miejsce powitaniu na naszej ziemi naczelnego wodza armii Sprzymierzonych na kontynencie europejskim.

— Imię gen. Eisenhowera — pisze dziennik — sławne jest w narodzie polskim. To pod jego dowództwem wojska sprzymierzonych dokonały w czerwcu 1944 roku potężnego skoku na Europę. Była to nieznana dotąd w dziejach operacja desantowa, dokonana z ogromnym nakładem sił i środków materiałowych i ludzkich, oraz z dużym mistrzostwem, przynoszącym zaszczyt umiejętnościom strategicznym gen. Eisenhowera.

Pamiętamy, z jaką radością przyjęliśmy wówczas to zwycięstwo sprzymierzonych. Wpatrzeni z nadzieją we wspaniałe sukcesy Armii Czerwonej, miażdżącej na froncie wschodnim siły niemieckie i pędzącej wroga na Zachód — oczekiwaliśmy jednocześnie uderzenia sojuszników od zachodu, pojmując, że w tym żelaznym pierścieniu sił zbrojnych zjednoczonych mocarstw demokratycznych potęga hitlerowska nie ostanie się. Realizacja tych oczekiwań wiąże się w pamięci narodu polskiego i wszystkich narodów świata na zawsze z bohaterskim imieniem gen. Eisenhowera.

„Rzeczpospolita“ w związku z wizytą generała Eisenhowera poświęca dłuższe uwagi jego osobie, a obok tego — stosunkom przyjaźni narodów polskiego i amerykańskiego.

Minął koszmar dwóch wojen. Zatriumfowała wolność, niemiecki imperializm skonał nieodwołalnie i ostatecznie pod gruzami Berlina braterstwo broni polsko-amerykańskie pod dowództwem gen. Eisenhowera na wszystkich polach bitew stało się podwaliną trwałego przymierza. Naród amerykański świadom naszego udziału w wojnie, świadom straszliwej martyrologii w czasie 6 lat niewoli, gdy każdy odruch protestu okupant tłumił w potokach krwi — żywi dla nas szczere uczucie podziwu i uznania. Wiemy o tym.

My ze swej strony zaś pojmując, jak wielki wkład militarny i materialny St. Zjednoczone pod wodzą wielkiego prezydenta Roosevelta włożyły w tę wojnę, ofiarą wielu istnień swych obywateli dokumentując wolę wzięcia udziału w kształtowaniu losów świata na prawach równości i braterstwa — uczucia te odwzajemniamy, a serdeczna i trwała współpraca w kształtowaniu pokoju światowego w rodzinie narodów zjednoczonych, do jakiej predystynuje Polskę jej stanowisko w Europie, nada w przyszłości tym uczuciom walor wzajemnego szacunku i zaufania.

Wieś musi dostarczyć robotnikowi chleba

Odprawa inspektorów świadczeń rzeczowych na Pomorzu

W dniu 20 bm. odbyła się w Pom. Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy odprawa inspektorów świadczeń rzeczowych, działających na odcinkach poszczególnych powiatów. Na zjeździe obecni byli delegaci Ministerstwa Aprowizacji i Handlu w osobach kpt. Jaroszewskiego i por. Wojdyłły z Warszawy, kierownicy spółdzielni rolniczo-handlowych oraz przedstawiciele partii politycznych i związków samopomocy chłopskiej. Obrady toczyły się pod znakiem apelu, rzuconego przez najwyższe czynniki państwowe: „Świadczenia rzeczowe muszą być wykonane za wszelką cenę!" Poszczególni inspektorzy świadczeń rzeczowych złożyli ze swej pracy wyczerpujące sprawozdania. W dyskusji zabrał głos przedstawiciel Ministerstwa Aprowizacji i Handlu kpt. Jaroszewski, który w słowach mocnych, ostro i stanowczo wystąpił przeciw niedbałemu i niedołężnemu podchodzeniu przez niektórych inspektorów do tak ważnego z punktu widzenia gospodarki państwowej zagadnienia, jakim są świadczenia rzeczowe. Kpt. Jaroszewski podkreślił, że plan obowiązkowych dostaw musi być utrzymany, a wszystkie trudności pokonane. Wieś musi dostarczyć robotnikowi, pracującemu w kopalni i przemyśle, chleba. Chłop polski zna nakazy chwili i napewno obowiązki swe wypełni, trzeba tylko umiejętnie do niego podejść. W końcu kpt. Jaroszewski zakomunikował, że wolny handel zbożem z dniem 15 bm. przestał istnieć. Zakazana jest odtąd sprzedaż zboża na tzw. wolnym rynku. Zarządzenie to przyczyni się niewątpliwie do uaktywnienia obowiązku dostaw ze świadczeń rzeczowych.

Z kolei por. Wojdyłło przedstawił starania Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, mające na celu przyjście z pomocą wsi w realizowaniu świadczeń rzeczowych. Władze skłonne są przydzielić wsiom ludzi do pracy, węgiel do omłotu i środki przewozowe. Do tej pory otrzymało Pomorze 50 samochodów ciężarowych. Dla rolników, którzy wywiązują się terminowo z dostaw, przeznacza Państwo premie specjalne. Wysokość i jakość premii będą rosły równolegle z odbudową naszego przemysłu, tak, że już wkrótce będzie można całkowicie zaspokoić zapotrzebowanie wsi przez dostarczenie towarów po cenach najniższych. Na zakończenie obrad kier. woj. oddziału świadczeń rzeczowych mgr Kogut poświęcił słów kilka organizacji inspektorów świadczeń rzeczowych na Pomorzu. Podkreślił on, że inspektorzy muszą okazać więcej aktywności w terenie i pracować według planu. Praca ich winna być skoordynowana z pracami referentów w powiecie, działających na terenie poszczególnych gmin. Każdy inspektor świadczeń rzeczowych powinien mieć jasny obraz tego, co się w powierzonej jego pieczy gromadzie dzieje. Nie zaniedbując celowej propagandy, inspektor musi być w stałym kontakcie i współpracować z czynnikami administracyjnymi i społecznymi w powiecie. Referent wojewódzki zaapelował do wytężenia wszystkich sił w realizowaniu planu świadczeń rzeczowych na rok bieżący, by w akcji tej Województwo Pomorskie nie znalazło się na szarym końcu. (Kj.)

Przeciw wyrokowi w Paderborn

Zawodowy Związek Pracowników samorządowych i użyteczności publicznej urządził w sali zarządu Miejskiego zebranie protestacyjne przeciw niesprawiedliwemu wyrokowi sądowemu w Paderborn.

Zagaił ob. Baltrukiewicz. Ob. Al. Piec i porucznik Wiewiórkowski oświetlili na podstawie wiadomości prasowych i częściowo uzyskanych od bezpośredniego świadka przebieg zajść w Paderborn.

Uchwalono rezulucję, która daje wyraz oburzeniu z powodu zasądzenia Polaków. W rezolucji zebrani rządają uwolnienia rodaków i umożliwienia powrotu do kraju wszystkim Polakom przebywającym dotychczas w Niemczech.

Dziś zawody bokserskie

Zapowiedziane na dzisiejszą niedzielę zawody bokserskie ZWM Bydgoszcz — Kol. KS Inowrocław budzą wśród miłośników pięściarstwa bardzo żywe zainteresowanie, czego dowodem przedsprzedaż biletów. Bydgoszczanie wystąpią w najsilniejszym składzie z Borowiczem, Zalewskim, Rinkem i Szymankiewiczem na czele, przy czym Borowicz otrzyma upominek za 250 walkę a Rinke za setny mecz bokserski. Zawody odbędą się w sali dawniejszej Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Początek o godz. 11.30.

Angielski Czerwony Krzyż przysyła paczki naszym rannym

W pierwszych dniach września radosne podniecenie opanowało rannych żołnierzy. Z wielkich ciężarówek amerykańskich wyładowano na podwórzach naszych szpitali paczki żywnościowe z napisami: Angielski Czerwony Krzyż. Były to paczki indywidualne; każda wagi około 5-ciu kg.

Wieść o nadejściu podarunku lotem błyskawicy rozeszła się pomiędzy rannymi. Szybko dowiedziano się o prawdopodobnej zawartości paczek. Radość opanowała amatorów czekolady i angielskich papierosów.

Wreszcie nadszedł ów oczekiwany dzień rozdzielania paczek. Rozczarowanie czekało amatorów czekolady ze szpitala Gurewicza. Niestety — otrzymali tylko po cztery puszki konserw (marmolada, jarzynki, płatki owsiane i ryba). Czekolady i papierosów żaden z rannych nie dostał.

Tymczasem dowiedzieliśmy się, że ranni szpitala wojskowego 62 w Sopocie otrzymali po jednej nieotwartej paczce o zawartości 16 puszek konserw, 4 tabliczki czekolady, 2 paczki papierosów, 1 paczka herbaty, 1 puszka kakao i 2 puszki kawy oraz 1 kawałek mydła toaletowego.

Zachodzi pytanie — co stało się z tymi wszystkimi produktami w szpitalu Gurewicza? Dlaczego ranni z jednego szpitala mogli otrzymać nierozpieczętowane paczki, zaś ranni ze szpitala Gurewicza tylko drobną cząstkę, wyjętą z tych paczek?

Mamy nadzieję, że odpowiednie czynniki zainteresują się wyświetleniem tej sprawy i że jednak pokrzywdzeni ranni będą mogli delektować się słusznie należącymi się im smakołykami.

Ranny.

Wieczory Sp. Wyd. „Czytelnik"

Spółdzielnia wydawnicza „Czytelnik", celem szerzenia czytelnictwa wśród szerokich mas społeczeństwa, wprowadza „Wieczory Czytelnika".

Pierwszy wieczór informacyjny odbędzie się w Bydgoszczy dnia 28 bm. w sali malinowej hotelu „Pod Orłem" o godz. 17.30.

W programie odczyt wstępny prof. Kowalkowskiego „O znaczeniu książki jako głównego czynnika rozwoju kultury", uzupełniony częścią artystyczno-literacką, którą wypełnią recytacje z ostatnich wydawnictw „Czytelnika".

Prosimy członków partyj politycznych, związków zawodowych, organizacyj młodzieżowych, młodzież szkolną, wszystkich członków Spółdzielni Wydawn. „Czytelnik" i osoby zainteresowane o wzięcie licznego udziału.

Wstęp bezpłatny.

Wieczór ten zostanie powtórzony dnia 29 bm. w sali ZWM przy ul. Marcinkowskiego 3 o godzinie 17.30 — specjalnie dla młodzieży szkolnej.

Irena Dubiska w Bydgoszczy

Jutro, o godz. 18.30 w Teatrze Polskim koncertuje Irena Dubiska. Gra tej świetnej skrzypaczki olśniewa i porywa rzesze miłośników muzyki tak Polski, jak zagranicy. Bogaty, urozmaicony program zaspokoi gusta wszystkich melomanów. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru, Al. 1 Maja 68.

*

Warto przypomnieć, że w czasie okupacji b. generalny gubernator Frank, bawiąc w Warszawie, wyraził życzenie poznania sztuki Dubiskiej. Usłużni podwładni Franka pospieszyli oczywiście z zaproszeniem artystki na występ, zaznaczając w specjalnym piśmie, jak „wielkiego zaszczytu" dostępuje.

Dubiska nie skorzystała z zaproszenia i — oczywiście — trafiła z miejsca na listę osób, przeznaczonych do wykończenia. Artystka potem musiała ukrywać się w stolicy, by nie trafić w łapy gestapo.

Z Gdańska

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych uruchomiła 15 bm. nową linię tramwajową, łączącą Nowy Port poprzez Letniewo z Gdańskiem. Na wymienioną trasę składają się dwa odcinki: Gdańsk—Letniewo i Letniewo—Nowy Port.

Dalsze prace dyrekcji zdążają w kierunku przeciągnięcia sieci tromwajowej i elektrycznej w kierunku dworca głównego, w celu umożliwienia dojazdu do samego dworca.

Z Torunia

W ub. tygodniu w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej odbyła się z ramienia Książnicy Miejskiej im. Kopernika i Towarzystwa Naukowego w Toruniu — uroczystość ku czci Zygmunta Mocarskiego, dyrektora Książnicy oraz zmarłych podczas okupacji bibliotekarek: H. Urbańskiej, J. Chwalińskiej i M. Wróblewskiej. Ich życie i działalność nakreślili w szkicach biograficznych prof. dr Z. Wojciechowski i H. Piskorska. Uroczystość uświetniły produkcje artystyczne.

NOWOŚCI „CZYTELNIKA" wrzesień 1945 r.

Henryk Sienkiewicz — Krzyżacy zł 120,—. *Zofia Drożdż i Wł. Milczarek* — Zakochani w Pomorzu zł 15,—. *J. Sawicki i B. Walawski* — Zbiór przepisów specjalnych przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim i zdrajcom narodu złotych 45,—.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dymią kominy Łodzi

Przyzwyczailiśmy się uważać Łódź za miasto robotników i wielkich przemysłowców. Przemysłowcy uciekli, robotnicy zostali. Miejsce tych pierwszych zajęła jednak nowa kategoria ludzi: szabrownicy, spekulanci i pośrednicy. Widzi się ich wszędzie, gdzie można coś zarobić, na placach, w kawiarniach, ba, nawet na ulicach. Pod tym względem Łódź do złudzenia przypomina Warszawę. Interes... interes. Wszyscy handlują — wszystkim, co tylko można sprzedać lub kupić, obojętnie pod jaką postacią. Tu złoto i waluty, tam materiały, gdzieindziej znowu nafta, węgiel. Nie brak handlarzy mieszkaniami. W Łodzi, jak i zresztą w każdym innym mieście, daje się odczuwać katastrofalny brak mieszkań. Jest jednak pewna różnica między „polskim Mańchesterem", a resztą miast. Tu mieszkania się kupuje. Za pokój z kuchnią i maleńkim sklepikiem, na bocznej ulicy 35.000 zł. Bagatela. Handel ten kwitnie pomimo wyraźnego zakazu.

Warszawa przeniosła się do Łodzi. Warszawiak, idąc ulicami największego dzisiaj miasta Polski, ulega złudzeniu, że kroczy nie Piotrkowską, a Marszałkowską, czy też Alejami. Nie wpływa na to jedynie wielkość, czy architektura miasta, lecz ruch uliczny i handel. Spotykamy te same szyldy firmowe, te same wystawy i podobne ceny. Jakość wystawionych towarów bezsprzecznie doskonała, wiele do życzenia pozostawiają jednak ceny. Kawałek tortu do 50 zł. Nic dziwnego, że niejeden mieszkaniec musi się obyć widokiem słodyczy. W lokalach króluje niepodzielnie „handlowiec". Skąd ci ludzie biorą pieniądze na zapłacenie wielocyfrowych rachunków, nie jest już dla nikogo zagadką. Wie o tym również dobrze milicja obywatelska. Od czasu do czasu przeprowadza się nagłe obławy w najbardziej uczęszczanych lokalach. W ostatniej obławie zatrzymano kilkaset osób. Znaleziono u nich większą ilość walut obcych i złotych, z posiadania których osobnicy ci nie mogli się wytłumaczyć. Milion złotych obłożonych aresztem przekazano Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci, na pomoc dla podopiecznych.

Wieczorami, w przeciwieństwie do Bydgoszczy, zapełniają się ulice spacerowiczami. Po całodziennej wytężonej pracy, pracownicy fabryk łódzkich szukają odpoczynku w spacerze. Bezpieczeństwo osobiste jest w mieście całkowicie zapewnione. Nie słyszy się już więcej o napadach, rabunkach i kradzieżach. Mile dziwi to przybyszów z innych miast, gdzie nie dziwi to i cieszy przybyszów z innych miast, gdzie ulice wieczorem są puste.

Robotnik Łodzi nie ma powodu do uskarżania się. Przydziały kartkowe są bez porównania wyższe, aniżeli w miastach pomorskich. Otrzymują regularnie i w dosyć dużych ilościach mąkę, cukier, smalec, śliwki i konserwy. Wynagrodzenie również jest niewspółmiernie wyższe, jak w innych ośrodkach przemysłowych. Skuteczną obroną robotnika są Rady Zakładowe.

Kominy Łodzi dymią. Nie wszystkie jeszcze. Do uruchomienia wszystkich fabryk brak jest surowca. Brak ten odczuwa nie tylko przemysł włókienniczy, skarża się na to tak samo inne gałęzie naszego przemysłu. Zakłady łódzkie wyrabiają materiały z surowca dostarczonego przez Związek Radziecki, lub też... wyszabrowanego na Śląsku. Wszystko to nie zaspokaja naszych potrzeb. Zrobiono już bardzo dużo. Zapewniono miastu aprowizację, ukrócono łapownictwo i defraudacje, oczyszczono ulice, usprawniono komunikację. Przemysł przygotowany jest na zamówienia. Widać wszędzie pracę i chęć pracy. Że są spekulanci i szabrownicy — to nie jest tak bardzo ważne. Uczciwy element, a ten jest w większości, uzdrowi stosunki we wszystkich dziedzinach.

Opuszczając Łódź, zostawiamy za sobą dymiące kominy pulsującego życiem miasta. Łódź obwieszcza światu, że żyje i tworzy! EO.

„Dzień jego powrotu"

Dramat Zofii Nałkowskiej

Dociekliwy umysł ludzki usiłuje oddawna przeniknąć w duszę człowieka, który dziwnym splotem okoliczności staje w konflikcie z prawem, popełniając ciężką zbrodnię.

Psycholodzy dostrzegają przedziwne sprzeczności w charakterze takiego człowieka i w imię obiektywnego sądu o nim, stwierdzają: nie jest on zbrodniarzem w utartym znaczeniu tego wyrazu, nie mniej jednak staje się niebezpieczny dla otoczenia. Kryminolodzy odnajdują w podobnej jednostce zachwiany pion moralny i nazywają ją przestępczą — bez cienia wątpliwości. Humanitaryści natomiast i społecznicy zadają sobie pytania: Czy w samej istocie bytu nie tkwi pewna suma zła, która siłą praw natury musi znaleźć ujście? Czy człowiek nie jest z góry predystynowany do posłusznego odegrania w życiu narzuconej mu roli? Idąc dalej, umysł ludzki staje zgoła wobec problemu: Czy tak zwani l u d z i e b e z s k a z y nie są jedynie szczęśliwcami, ominiętymi przez nieznane nam prawa — przy wyborze osobników do wykonania zbrodni? Czy faktu, że są sędziami, a nie sądzonymi — nie zawdzięczają oni poprostu ślepemu przypadkowi?

Takie refleksje budzi sztuka Nałkowskiej. A wywołują je nie tylko uwagi wypowiadane przez osoby pojawiające się na scenie, lecz i kanwa dramatu.

Na szczęście dla naszego samopoczucia i naszej wiary w nieomylność logiki, końcowe sceny „Dnia jego powrotu" wyprowadzają widza z labiryntu przeczących sobie wzajem wniosków ludzi nauki. Spowiedź Ksawerego Ileckiego, rzucająca pod koniec sztuki przejrzyste światło na jego psychikę, utwierdza nas w przekonaniu, że mamy do czynienia z jednostką jeśli nie patalogiczną, to o niewątpliwych popędach zboczeńca. Kilku słów o uczuciu, jakie wywoływał w jego duszy strach człowieka podejrzanego o szpiegostwo na froncie (strach powstający nie z świadomości winy, gdyż szpiegiem nie był, lecz z niepokoju o życie) wystarczyło do uchwycenia istoty duchowego oblicza centralnej postaci dramatu. Ksawery, w którym przerażenie i obłędne spojrzenia ofiary wywołują — zamiast refleksji i chęci dotarcia do ich przyczyn — nieodparte pragnienie spotęgowania cierpienia przez mord, sprowadził nas w trzecim akcie z wyżyny filozoficznych dociekań — na poziom przeżyć dość pospolitego przestępcy, który tylko dzięki wyjątkowym okolicznościom, w jakich dopuścił się zbrodni, uzyskał w sądzie łagodniejszą jej ocenę.

Dialog w „Dniu jego powrotu" wywołuje mnóstwo myśli: głębokich, szlachetnych, pełnych współczucia dla potępionego człowieka. Ale finał sztuki — nawet bez jej dramatycznego zakończenia — zmusza słuchacza do ustalenia faktu, że osobowość Ksawerego nie może być przedmiotem podobnych myśli. O ile bowiem nowa jego zbrodnia, popełniona w stanie głębokiej duchowej depresji, mogłaby w oczach badacza załamującej się duszy ludzkiej mieć niejakie wytłumaczenie, pierwsze dwie — absolutnie nie.

W takim stanowisku do czynu Ksawerego Ileckiego utwierdza nas — poza tym co powiedzieliśmy wyżej — jeszcze jedno króciutkie jego wyznanie. Zabijając przyjaciela dla uwolnienia się od niebezpieczeństwa utraty miłości drogiej sobie istoty oraz szacunku otoczenia, Ilecki zapominał o skutkach zbrodni dla bliskich swej ofiary — pamiętał jednak o zapewnieniu sobie podstaw do uzyskania łagodniejszego wyroku... Ksawery w ostatniej scenie dramatu zabija trzeciego człowieka. Siebie — jako człowieka — zabija w naszych oczach swą spowiedzią...

Sztuka Nałkowskiej od początku do końca słuchana jest z wielką uwagą. Sprawia to pisarski talent autorki, niezwykły temat, śmiałe, acz niedopowiedziane myśli, wreszcie posmak zbrodni popełnionej na tle zazdrości.

Czy usprawiedliwione jest wszakże wystawienie na scenie „Dnia jego powrotu" obecnie, śmiemy wątpić. Po przeżyciach, jakich jeszcze przed rokiem zaznawaliśmy na Pomorzu, dramat Ksawerego Ileckiego blednie. Zagadnienie, jakie Nałkowska stawia przed nami od strony moralnej, wydaje się na tle naszej epoki nieporównanie małe wobec tych, które wysunęły ostatnie lata dziejów całej ludzkości. Sztuka więc osiąga dziś zaledwie skupienie widza i spojrzenie z uwagą w świat zagmatwanych przeżyć wykolejonego człowieka. Nie sądzimy, by w teatrze był obecnie czas na to...

Nie odgradzamy się od sztuk dawnych, zdajemy sobie bowiem sprawę, że współczesnych jeszcze nie ma. Pragniemy jednak — mówiąc lapidarnie — patrzeć na scenę wypełnioną krzepiącymi obrazami.

— — — — — — — — — —

Reżyser (Z. Modrzewska) i aktorzy zrobili wszystko, by na premierze „Dnia jego powrotu" usprawiedliwić nastrój widowni. Gutner głęboko przemyślał swą rolę i wiernie oddał postać ojca, którego stosunek do zbrodni ustalony został myślą i cierpieniem długich lat; Niczewska (żona Ksawerego) wniosła na scenę prawdę przeżywanego przez nią dramatu; Barczewska (siostrzenica Moniki), wdziękiem, swobodą i urodą przykuwała uwagę od początku do końca; Wielicz w swej niewielkiej roli uzupełniał wysiłki głównych postaci.

Strzelecki nieco przejaskrawił „odmienność" psychiki Ksawerego Ileckiego od charakteru otaczających go osób. Gdyby miał przed sobą sfilmowany obraz ruchów, mimiki, gestów — dostrzegłby z łatwością, iż mocno zbliżył sylwetkę Ksawerego do postaci epileptyka. Człowiek, który, jak mówi autorka dramatu — narzucał swą wolę nawet dalszemu otoczeniu, który kierował kolegami i nadal wywołuje uczucie najgłębszego przywiązania młodej, niezwykle wrażliwej dziewczyny — musiał wciąż jeszcze mieć w sobie raczej jakiś czar nieuchwytny, niż skłonności do chorobliwego reagowania na wszystko — całą swą osobowością...

Dekoracje Muszyńskiego bardzo staranne.

Stanisław Ziemak.

Komunikaty

Wydział Aprowizacji i Handlu m. Bydgoszczy komunikuje, że na karty żywnościowe na mies. wrzesień 1945 r., nabyć można w sklepach spożywczych następujące artykuły: na I kat. pracujących: na odcinek nr 32 1 pudełko zapałek, na odcinek nr 33 1 paczkę proszku do prania, na odcinek nr 34 1 paczkę „Ata" wzgl. dodatku do prania. Na III kat. pracującą: na odcinek nr 30 500 g marmolady, na II kat. rodzinną na odcinek 30 500 g marmolady. Równocześnie przypomina się piekarzom-kupcom, by składali rozliczenia do dnia 5. 10. br. za miesiąc wrzesień.

Wydział Aprowizacji i Handlu m. Bydgoszczy komunikuje, że wydaje się karty żywnościowe na miesiąc październik od dnia 24. 9. do 27. 9. br. dla zakładów pracy; od dnia 28. 9. dla komitetów domowych.

Punkt rozdzielczy nr VIII — Czyżkówko—Jachcice, ul. Grunwaldzka 42 zostaje przeniesiony do punktu rozdzielczego VII Okole, ul. Grunwaldzka 14.

Karty naftowe zostaną wydane włącznie z kartami żywnościowymi na miesiąc październik br. na podstawie poprzednio złożonych zgłoszeń w punktach rozdzielczych za opłatą 1.— zł za kartę.

Wydział Aprowizacji i Handlu przy Starostwie Powiatowym Bydgoskim podaje do wiadomości, że w sklepach spożywczych w powiecie nabyć można na karty żywnościowe, ważne na m-c wrzesień br.: I i II kat. prac. po 400 g soli na odc. nr 29, III kat. prac. po 200 g soli na odc. nr 29, I kat. rodzinna po 300 g soli na odc. nr 29, II kat. rodzinna po 200 g soli na odc. nr 29, I kat. prac. po 500 g cukru na odc. nr 20, I kat. prac. po ½ l octu na odc. nr 27, I kat. prac. po 2 pudełka zapałek na odc. nr 26, II kat. prac. po 1 pudełku zapałek na odc. nr 26.

KRONIKA

W niedzielę, dnia 23 bm. odbędzie się od godz. 16-tej do 20-tej w sali malinowej Hotelu pod Orłem dancing na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

W poniedziałek, dnia 24 bm., o godz. 17-tej odbędzie się w świetlicy RKU przy ul. Dworcowej 12 zebranie Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza na które członków oraz wszystkich przyjaciół i sympatyków naszych żołnierzy zaprasza Zarząd.

Przypominam, że wszelkie zebrania, wiece oraz imprezy wszelkiego rodzaju należy zgłosić conajmniej 5 dni przed terminem do Wydziału Powiatowej Władzy Administracyjnej Ogólnej, Nowy Rynek 1, II piętro, pokój 2. Prezydent Miasta: (—) Twardzicki.

Nocne dyżury aptek

Apteka „Pod Koroną", ul. Dworcowa 48.

Apteka „Przy Bielawkach", ul. 1 Maja 91, tel. 23-61.

Apteka „Pod Niedźwiedziem", ul. Niedźwiedzia 11.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim popołudniówka po cenach zniżonych wesołej komedii muzycznej Jamesa Montgomery'ego p. t. „Dzień bez kłamstwa". Początek o godz. 18.30. Kasa teatru czynna codziennie od godz. 10—12 i od 15—18.30.

Co gra w kinach?

Program w kinach

„Pomorzanin" — „Obawa przed skandalem". Nadpr. Kronika polska nr 25.

„Wolność" — „Strachy". Nadpr. Nowiny dnia nr 15.

„Polonia" — „Berlin". Nadpr. Morze i Kronika polska nr 25.

„Orzeł" — „Halka". Nadpr. Kronika polska nr 24.

„Bałtyk" — „Budapeszt". Napr. Kronika polska nr 24.

Program Rozgłośni Pomorskiej

Niedziela, dnia 23 września 1945 r.

Bydgoszcz na fali 284 m

8.00 Transmisja z Warszawy — audycja poranna. 9.00 Transmisja z Warszawy — muzyka z płyt. 12.00 Transmisja z Warszawy — sygnał czasu, artykuł polityczny, dziennik południowy, audycja wojskowa, koncert, teatr wyobraźni, muzyka obiadowa, przegląd tygodniowy, kronika kultury. 15.08 Muzyka ludowa z płyt. 15.35 „Wcieniu katedry Chartref" szkic literacko-artystyczny w opr. A. Rozentalowej z Torunia. 15.45 Przegląd prasy. 15.50 Wiadomości miejscowe. 16.00 Koncert orkiestry salonowej Polskiego Radia pod dyr. Michała Relskiego. 16.20 „Pokrzywy nad Brdą". 16.35 d. c. koncertu orkiestry P. R. pod dyr. Michała Relskiego. 17.00 Transmisja z Warszawy — podwieczorek przy mikrofonie, słuchowisko dla dzieci, przy głośniku, audycja dla młodzieży. 19.00 Transmisja z Warszawy — Uśmiech i piosenka, radiokronika, podróż po świecie, dziennik wieczorny, koncert, 10 minut prozy i poezji, program na jutro, skrzynka poszukiwań rodzin. 22.00 Kronika tygodniowa. 22.10 Komunikat sportowy. 22.15 Ola Obarska i chór rewelersów Jerzego Lawiny 23.00 Transmisja z Warszawy — audycja informacyjna.

W dniu 21. IX. 45 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 69

ś. p.

Dr Tadeusz Chmielarski

emerytowany Wiceprezydent miasta Bydgoszczy, ppłk. rezerwy W. P. Kawaler Orderu Virtuti Militari, Złotego Krzyża Zasługi i wielu innych odznaczeń.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu pogrzebu, to jest w poniedziałek, dnia 24. IX. 45 r. o godz. 8-mej rano w Kościele Farnym, zaś wyprowadzenie zwłok o godz. 17-tej z Kaplicy na Cmentarzu Farnym do grobowca rodzinnego.

Z uwagi na wielkie zasługi śp. Zmarłego dla dobra miasta, uprasza się pracowników Zarządu Miejskiego i Obywateli miasta Bydgoszczy o wzięcie licznego udziału w uroczystościach pogrzebowych.

Zarząd Miejski miasta Bydgoszczy

Dnia 21 września 1945 r. zmarł opatrzony Sakramentami Św. po długich i ciężkich cierpieniach nasz nieodżałowanej pamięci najdroższy mąż, ojciec i dziadek, śp.

Dr Tadeusz Chmielarski

em. Wiceprezydent m. Bydgoszczy

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 24 września 1945 r. o godz. 8 rano w kościele farnym w Bydgoszczy, zaś pogrzeb w tymże dniu o godz. 17-ej z kaplicy cmentarza nowofarnego do grobowca rodzinnego.

W ciężkim smutku pogrążeni

żona, córka i pasierb

W dniu 20 września br. na skutek odniesionych obrażeń w wypadku samochodowym zmarł śmiercią tragiczną nasz najukochańszy syn, najdroższy brat, szwagier i wujek, były jeniec obozu Woldenberg, śp.

TEODOR NOWAKOWSKI

przeżywszy lat 31

o czym zawiadamiają w nieutulonym smutku i żalu

Rodzice i rodzeństwo.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 23 września br., o godz. 17.45 z kaplicy cmentarza na Jarach.

Ś. p.

z Girro Irena Kozłowska

wilnianka, magister farmacji

zmarła na obczyźnie 24. III. 1945 r.

Nabożeństwo żałobne

za spokój jej duszy odbędzie się 24 września o godz. 8 rano w Kościele Serca Jezusowego, Plac Piastowski, o czym powiadamia zbolała **matka, mąż i córeczka**

Podziękowanie

Ks. Proboszczowi i Księżom parafii Ks. Misjonarzy, Siostrom Zakonnym, Lekarzom, Krewnym, przyjaciołom i znajomym za okazane serce i pomoc w czasie choroby a potem w uroczystościach pogrzebowych najukochańszego męża i ojca

śp. Aleksandra Kallnika

składamy tą drogą

serdeczne „Bóg zapłać"

Żona i dzieci

Wolne posady

Kabel Polski Bydgoszcz Fordońska 112 poszukuje chłopców do posyłek. (1958

Kabel Polski, Bydgoszcz, Fordońska 112 poszukuje **elektromonterów,** umiejących nawijać silniki elektryczne. (1957

Aprowizatora z referencjami i pracownika do wydawania narzędzi poszukuje Fabryka Maszyn dawn. F. Eberhardt Bydgoszcz, Św. Trójcy 11. (2063

Materiały damskie, męskie i galanterię

poleca

po cenach bardzo przystępnych

F-a »BŁAWAT«

Bydgoszcz, Podwale 15-2

Uczeń może się zgłosić W. Żurawski i Ska, Hurtownia Towarów Kolonialnych, Dworcowa 77. (2033

Poszukuję natychmiast zdolnego uczciwego mistrza stolarskiego i czeladników za dobrym wynagrodzeniem. Bydgoszcz, Zduny 8. (2056

Zdolnego kupca z branży spożywczej, na kierownika kilkunastu sklepów spożywczych przyjmie zaraz Elbląska Spółdzielnia Spożywców z o. u. w Elblągu, ul. Clausewitz 13.

3 krawców na stanowisko **mistrzów** wstawi natychmiast **Państw. Fabryka Mundurów,** 3-go Maja 10.

Poszukujemy stróży nocnych zgłoszenia: **„Pogoń"** Przedsiębiorstwo Ochrony Mienia Bydgoszcz, Dworcowa 51, II wejście godz. 9—11. (2051

BILANSE OTWARCIA

nowych firm jednostkowych i spółek — Bilanse przedsiębiorstw poniemieckich — firm reprywatyzowanych — fuzyj i likwidacyj — Bilanse brutto miesięczne do podatku i kalkulacji. Księgowość wszystkich metod — bieżąco i okres wo.

Paweł Dąbrowski,

Biuro Bilansów i Organizacji Księgowości

godz. 10—13 Kopernika 15 Telefon 31-20

Poszukuje posady

Fabryki, Wytwórnie, Hurtownie artykułów Winno-Kolonialno-Spożywczych prosimy nadesłać oferty, cenniki, propozycje dla Hurtowni Stanisław Wroński i Ska Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 58/1. Przyjmujemy wyłączne przedstawicielstwa.

Kupiec-zbożowiec poszukuje posady nie kierownicze stanowisko w branży zboż. wzgl. młynie. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" pod „Efka". 2059

Książkowa-bilansistka, znajomość książkow. przebitkowej, znająca wszelkie prace biurowe, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty do adm. „Ziemi Pomorskiej" pod „GM". (2038

Sprzedaż

Dywan, chodnik, kilim, kapelusz męski welurowy sprzedam. Sowińskiego 2/2. (2034

Watę krawiecką dobrą oddaje tanio. Stary Rynek 18/2.

Zakup i sprzedaż!

Części samochodowe

zakupisz najtaniej

w firmie

AUTO-WOSZ

Bydgoszcz, Jagiellońska 59

Fachowa obsługa!

Kupno

Plusze, gobeliny, drele oraz wszelkie przybory tapicerskie kupuje magazyn mebli, Bernard Nowak, Długa 10. (1917

Przetarg nieograniczony nr III/4e-5/1/45

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych Gdańsk ogłasza nieograniczony przetarg na Odbudowę uszkodzonych działaniami wojennymi parowozowni na st. Chojnice.

Oferty w podwójnych kopertach z których zewnętrzna opatrzona pieczęciami lakowymi z napisem „Odbudowa parowozowni na st. Chojnice" należy składać w terminie do godz. 10-tej dnia 29 września 1945 do skrzynki ofertowej w holu DOKP w Gdańsku.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Kasy dyrekcyjnej PKP w Gdańsku wadium w wysokości 2% ogólnej sumy kosztorysowej.

Zwrot wadium nastąpi po otwarciu ofert w wypadku gdy F-ma nie otrzyma zlecenia na wykonanie robót.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 29 września 1945 o godz. 10.30 w biurze DOKP w Gdańsku pokój nr 444.

Dyrekcja ogłaszająca przetarg zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu.

Bliższe informacje jako też formularze ofertowe można otrzymać w DOKP w Gdańsku pokój nr 444 za opłatą w wysokości 30.— zł.

Naczelnik służby drogowej

Nowoczesny zakład pogrzebowy

właśc. Z. DREWKA

Telef. 32-71 BYDGOSZCZ Wełniany Rynek 9

Na życzenie w smutku pogrążonych załatwiamy wszelkie formalności pogrzebowe w urzędach, w biurach parafialnych, oraz przewożenie włok do kaplic cmentarnych miejscowych i zamiejscowych.

Urządzam kompletne dekoracje pokoi żałobnych wypożyczamy katafalki dajemy obsługę pogrzebową.

Przewożenie zwłok specjalnym autokarawanem

Wielki wybór trumien z własnych warsztatów.

„Kaprys"

CUKIERNIA

Bydgoszcz, Stary Rynek 16

Poleca

wykwintne torty, wielki wybór ciastek, herbatników pierników, wafli Sucharki w wielu odmianach

HURT DETAL

Kupuję stale:

papiery, błony płyty, chemikalia fotograficzne

w każdej ilości, płacąc ceny dobre

Skład przyborów fotograficznych

B. Górski

Bydgoszcz, Poznańsko 4

Encyklopedię Meyera, wydanie siódme kupi. Sadki 64, pow. Wyrzyski. (2048

Jadalnię nowoczesną sprzedam. Ujejskiego 2. (1996

Café-Bar-Mocca

Śniadeckich 18

W niedzielę, dnia 23. IX. 945 od 16³⁰ do 19³⁰

koncertuje znany

skrzypek — wirtuoz

ALFREDO KAZIA

CENY ZNIŻONE

CAFÉ-CLUB

dancing - varieté

Niedziela, dn. 23. IX.

five o'clock dancing

Pełny program

ul. Marcinkowskiego 14

Torby szkolne

śniadaniówki, walizki teczki

poleca firma

„WAWEL"

Bydgoszcz, ul. Długa 22

HURT DETAL

GALANTERIE

w dużym wyborze

poleca PP. KUPCOM

F-ma „GALTEX"

Łódź, Piotrkowska 78

U nas nabędziesz dobry aparat radiowy, projekcyjny, filmowy, fotograficzny.

Przybory FOTO w HURCIE

Naprawisz, wyremontujesz, radioodbiornik, maszynę do pisania, wymiana trzcionek

SOLIDNIE, SZYBKO, TANIO

JUPITER

BYDGOSZCZ, Stary Rynek 20

tel. 1865

Uwaga! Uwaga!

Nowo powstała

Wytwórnia Galanterii Szklannej

pod firmą

KRYSZTAŁ

pierwszą na terenie Pomorza

w Bydgoszczy, ul. Hetmańska 30

wyrabia różnego rodzaju

cygarniczki, buteleczki do olejków, ampułki do zastrzyków, probówki, ozdoby choinkowe itp.

po cenach b. przystępnych

St. Strójwąs i Syn

najlepsze w Polsce budynie, olejki i proszki

Generalny Przedstawiciel

na Bydgoszcz i Pomorze

Janusz Heller

Bydgoszcz, ulica Świętojańska 2-5

„Pogoń"

Przedsiębiorstwo Ochrony Cudzego Mienia

znów strzeże

fabryki, składnice, sklepy, biura, warsztaty, mieszkania itp.

Zgłoszenia:

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 51, II, m. 16

KORZYSTNE ŹRÓDŁO ZAKUPU

W. ŻURAWSKI i S-ka

Hurtownia towarów kolonialnych

Bydgoszcz, Dworcowa 77, tel. 32-44

Otwarcie 1 października br.

Kupię bile — bilardowe. Świtalska, 20 Stycznia 25. (1999

Mieszkania szuka

Mieszkania 3—4 pokojowego z łazienką (ewentualnie meblami) ze składem lub oddzielnie w śródmieściu poszukuję. Oferty Nasiadek, cukiernia, Jagiellońska 27. (2065

Różne

Byli pracownicy Firmy **„Pogoń"** Przedsiębiorstwo Ochrony Mienia proszeni są o zgłoszenie w celu podjęcia pracy ul. Dworcowa 51, II wejście m. 16, w godz. od 9—12. (2052

Młoda Wilnianka, b. nazaretanka i absolwentka Wyższej Uczelni, pracująca w Instytucjach spółdzielczych i bankowych, prowadząca podczas okupacji hurtownię handlową w Warszawie, z uwagi na brak znajomości w obcym mieście, tą drogą szuka posady. Zgłoszenia do administr. „Ziemi Pomorskiej „Ananke". (1949

Poszukuję bezwzględnie czystej, zdrowej, łagodnego charakteru wychowawczyni do półtora rocznego dziecka. Referencje. Sowińskiego 16/1. Godz. 17—19. (1950

OBUWIE zaoszczędzisz używając pasty

„Kremalin"

„Kremalin" konserwuje skórę

Fabryka Techniczno-Chemiczna

BOLESŁAW MINTA

Bydgoszcz, ul. Bocianowo 25

Telefon 31-63

Kto wypożyczy welon, suknię do ślubu wzrost 175 cm. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" pod „561". (2055

Dr med. **Michał Grobelski,** lekarz specjalista ortopeda ordynator szpitala Miejskiego przyjmuje od 16—18, Chodkiewicza 2, tel. 19-90. Przed poł. osiągalny Szpital Miejski lub Dziecięcy.

Sklep z urządzeniem, dzielnica handlowa odstąpię, wiadomość: Długa 39/6. (2054

Lekcje francuskiego (specjalność klasy gimnazjalne). Dobry akcent oraz matematyka, ul. Śniadeckich 39 m. 7. (1943

E-03613

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 9—1
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz W niedziele i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy.